

Beata Śniecikowska 

MIĘDZY NADMIAREM A DEFICYTEM MEANDRYCZNA HISTORIA RECEPCJI IMAŻYZMU W POLSCE¹

SŁOWA KLUCZOWE

imażyzm; imażynizm; haiku-image; recepcja; nieporozumienie

Opowieść o polskiej recepcji imażyzmu i jego – ewentualnych – nadwiślańskich wcieleniach wydaje się skazana na rzadko spotykaną meandryczność. Balansuje między zaskakującym nadmiarem określeń i równie zdumiewającym deficytem obecności: w świadomości historycznoliterackiej i (do pewnego przynajmniej stopnia) w praktyce pisarskiej. To także opowieść o tym, jak nadmiar pojęć przekłada się na deficyt wiedzy. I, przewrotnie, o tym, jak na kiepsko przygotowanym podglebiu dojrzewać mogą znakomite owoce nie w pełni przyswojonych teorii¹.

Już na wstępie trzeba zdać sobie sprawę, że mówić będziemy o nurcie o ogromnym znaczeniu dla liryki anglosaskiej, powszechnie uznawanym za „jeden z momentów założycielskich (*founding moments*) nowoczesnej poezji” (Thacker 2010: 1; tłum. własne – BŚ)². W Polsce jednak o imażyzmie głównie milczano. Czytelnicy długo nie mieli możliwości przekonać się, jak istotnym

Beata Śniecikowska – dr hab. prof. IBL PAN, Pracownia Poetyki Historycznej, Instytut Badań Literackich PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa; e-mail: beata.sniecikowska@ibl.waw.pl; <https://orcid.org/0000-0003-0099-5792>.

¹ Historia literatury obfituje w przykłady znakomych tekstów wyrosłych na gruncie teoretycznoartystycznego niedoinformowania czy wręcz – błędu. O kreatywnym potencjale tego rodzaju pomyłek zob. *Understanding Misunderstanding* 2020.

² T.S. Eliot traktował imażyzm jako „punkt wyjścia nowoczesnej poezji” (Eliot 1978: 58; cyt. za: Engelking 2016: 485). Jeszcze po z górą półwieczu od debiutu imażystów pisano o tym prądzie jako o „jądrze poetyki naszych czasów” (Hough 1960: 9; cyt. za: Engelking 2016: 485), nurcie, dzięki któremu „większość mistrzów współczesnego wiersza angielskiego odkryła swój styl,

– i zróżnicowanym – zjawiskiem był ten anglo-amerykański ruch. Literaturoznawczych omówień było niewiele (o czym dalej), zaś przekładów przez całe dekady nie publikowano w ogóle. Dość powiedzieć, że na książkowe antologie tłumaczeń tekstów imażystów trzeba było czekać aż do XXI w. (zob. „*petals on a wet black bough*”... 2002; Engelking, Szuba 2016)³ – ukazały się one w okolicach setnej rocznicy zawiązania grupy! Polska historia recepcji ruchu jest zatem, przede wszystkim, historią deficytu.

Jednym z kluczowych problemów jest kwestia pozornie najoczywistsza – przyswojenie samej nazwy ruchu. W polskich tekstach poświęconych historii i poetyce grupy skupionej wokół Ezry Pounda, T.E. Hulme’a, Amy Lowell współlistnieje aż pięć określeń: imażyzm, imagizm, imaginizm, imażynizm, imażinizm⁴. Stosowanie części z nich dla opisanego anglo-amerykańskiego prądu wiedzy wprost na historyczno- i teoretycznoliterackie ruchome piaski. Nie warto naturalnie tworzyć bibliograficznej litanii użyć każdego z pojęć. Dzieje nazewnictwa i nieporozumień przywoływać będę punktowo, ograniczając się do zjawisk z różnych względów najbardziej znaczących.

Wszystko wskazuje na to, że polska historia (recepcji) imażyzmu zaczyna się dopiero kilkanaście lat po pierwszych grupowych wystąpieniach poetów nurtu⁵. Rozpoczyna się przy tym bardzo mało spektakularnie – od drobnych wzmianek prasowych i, niestety, od nazewniczego błędu powielanego następnie uparcie przez niemal sto lat (!). W pierwszych informujących o anglo-amerykańskim ruchu tekstach, do których udało mi się dotrzeć, czytamy bowiem o „imaginizmie” i „imaginistach”.

Najstarsza odnaleziona przeze mnie wzmianka pochodzi z artykułu opublikowanego w 1923 r. w lwowskim dzienniku „Chwila” (piśmie środowisk żydowskich). Droga do „imażyzmu po polsku” okazuje się tu wyjątkowo okrężna, wiedzie bowiem przez... tekst hebrajski⁶. Artykuł (napisany w języku polskim)

w pewnym sensie [bowiem] wszyscy ważni poeci XX stulecia byli imagistami” (Pratt 1963: 16; cyt. za: Engelking 2016: 485).

³ Gwoli ścisłości warto dodać, że antologia znakomitych przekładów Engelkinga i Szuby (2016) bardzo długo czekała na wydanie w związku z trudnościami z uzyskaniem praw do druku tekstów imażystów. Z kolei w opublikowanej jeszcze w latach 80. XX w. antologii *Wyspy na jeziorze. William Butler Yeats, Ezra Pound, Thomas Stearns Eliot i imagiści* (1988) wiersze imagistów stanowią tylko część treści.

⁴ W tym artykule konsekwentnie używam nazwy imażyzm (z powodów tej decyzji tłumacząc się dalej w tekście). Nie znaczy to jednak, że inną pisownię – i wymowę – uznaję za całkowicie nieprawomocną. Sprawą kluczową jest jednak odróżnienie nie tylko nazw, ale i sensów.

⁵ O historii imażyzmu zob. np. Engelking 2016: 485–522; Gazda 2005: 471–473; 2000: 194–198.

⁶ Nie udało mi się ustalić pełnego tytułu i adresu bibliograficznego recenzowanej przez Rosenzweiga książki. Opis i tytuł rubryki wskazują jednak, że to rzecz opublikowana po hebrajsku.

nie jest autorskim omówieniem twórczości poetów spod znaku Secession Club, ale recenzją hebrajskiego almanachu literatury powszechnej. Benedykt Rosenzweig pisze w „Chwili”, w cyklu „Z literatury hebrajskiej”:

Kto się chce dowiedzieć o imaginistach w młodo-amerykańskiej literaturze, a zwłaszcza o ich przedstawicielce Emi Loele, mającej dużo podobieństwa z Keatsem, może sobie przeczytać artykuł Hillela Bawliego. Głównymi rysami imaginizmu to prostota, obrazowość i dosadność wyrażania się (Rosenzweig 1923: 4)⁷.

Zapewne mało kto z czytelników Rosenzweiga mógł się ze wspomnianym tekstem Bawliego⁸ zapoznać, jeszcze trudniejsza była weryfikacja sądów o anglo-amerykańskiej liryce u źródła – wobec braku polskich przekładów tekstów imażystów i niedostępności oryginałów. Wartość informacyjna wzmianki jest zresztą minimalna. Nazwa ruchu znacząco odbiega od zapisu i brzmienia – czy raczej: zapisów i brzmień – zaproponowanych przez Pounda (to, przypomnijmy, pierwotnie francuskojęzyczne „les Imagistes”, „zangielszczone” następnie jako „Imagists” i „Imagism”). Podane przez Rosenzweiga imię i nazwisko imażystki tylko „z grubsza” przypomina „Amy Lowell” (najpewniej przetranskrybowano je z zapisu hebrajskiego). Same zasady poetyki ujęte zostały natomiast jedynie w trzy, wyjątkowo wieloznaczne, rzeczowniki.

Kolejna informacja o anglo-amerykańskim ruchu datuje się, wedle moich ustaleń, na rok 1931. Mowa o króciutkim artykule Stanisława Helsztyńskiego opublikowanym w „Wiadomościach Literackich” (Helsztyński 1931). Zdecydowanie bardziej niżli całe ugrupowanie interesuje autora sam twórca *Cantos*:

Jako uznana siła stanął on [Pound – B.Ś.] wkrótce [po wydaniu tomu *Maski* w 1909 r. – B.Ś.] na czele imaginistów i wielce przyczynił się do zwycięstwa tej grupy zwalczającej tradycyjną rutynę i bezwzględnie nawiązującej do haseł Whitmana, o nowej, skoncentrowanej, antyabstrakcyjnej dykcji poetyckiej (Helsztyński 1931: 2; zob. też Engelking 1985: 231).

Zastanawia myślące spolszczenie nazwy ruchu w obu artykułach. Szczególnie zdumiewa ono u Helsztyńskiego, wszechstronnie wykształconego filologa, m.in. anglisty. Skąd ta pomyłka? Dziś można już chyba tylko zgadywać. Określenia „imagista” czy „imażysta” wydały się, być może, mniej wyraziste semantycznie

⁷ We wszystkich cytatach zachowuję pisownię (i gramatykę) oryginałów.

⁸ Chodzi o Hillela Bawliego, poetę, wykładowcę, tłumacza i krytyka, który po wyemigracji do Stanów Zjednoczonych w 1912 r. prowadził działalność akademicką, specjalizował się we współczesnej literaturze hebrajskiej i pisał na jej temat artykuły w języku angielskim; jest ponadto uznawany za jednego z pierwszych poetów hebrajskich, którzy zajmowali się środowiskiem amerykańskim – zob. Schweid.

w polszczyźnie niż kojarzący się z imaginacją „imaginista” (o imaginistach mogli już zresztą autorzy słyszeć, niewykluczone, że obie nazwy niefortunnie zły się w jedną – o czym za chwilę). Kto wie, może „imagista” pobrzmiwałby też zupełnie tu zbędną „magią”? Wyobraźnia, fantazja („imaginacja” dźwięcząca w „imaginizmie”) bywa naturalnie znakomitym orężem w walce z „tradycyjną rutyną”, doskonale wiązać się może także z „nową, skoncentrowaną, antyabstrakcyjną” poetyką. Imażyzm nie od imaginacji wziął jednak swe imię, a od obrazu („image”), o czym znający pisma Pounda Helsztyński musiał przecież wiedzieć. Naturalnie, „image” i „imagination” są ze sobą – całkiem nieodległe – spokrewnione. Co więcej, leżące u źródła nazewniczego zamieszania łacińskie „imago” ma w dopełniaczu (obligatoryjnie podawanym obok mianownika) formę „imaginis”. Stąd może polska nazwa nieuwzględniająca cząstki „in” wydawała się niepełna? A odpowiadające pierwotnie francuskiej wymowie nazwy ruchu „ż” jakoś nieostrowskie – wobec pozbawionego polskiego diakrytyku, uniwersalnego łacińskiego „g”? Odpodobniona wizualnie w stosunku do zapisu francuskiego i angielskiego, do dziś wyglądająca dość dziwnie, forma „imydżysta” – jakkolwiek najbliższa wymowie angielskiej – w ogóle nie mogła być brana pod uwagę. Tak czy inaczej, dla odbiorców niezających poetyckich i metapoetyckich tekstów Ezry Pounda, T.E. Hulme’a, F.S. Flinta czy Richarda Aldingtona „imaginacja” pobrzmiwająca w nazwie ruchu stanowić mogła mylny trop.

To jednak dopiero początek kłopotów terminologicznych. Użyta przez Helsztyńskiego i Rosenzweiga etykieta była – od 1919 r. – zajęta przez twórców z zupełnie innego zakątka Europy. Imażynizm – zapisywany u nas przez dekady właśnie jako „imaginizm” – to nazwa kierunku poezji rosyjskiej reprezentowanego m.in. przez Wadima Szerszeniewicza, Siergieja Jesienina czy Anatolija Marienhofa. Filolog Helsztyński nie mógł chyba o tym nie wiedzieć.

Trzeba jednak od razu zapytać, na ile poetyki tych niemal homofonicznie nazwanych nurtów były zbieżne. A może oba ruchy są silnie połączone w łańcuszku przyczynowo-skutkowym? Może całe przeprowadzane tu literaturoznawcze śledztwo nie jest w gruncie rzeczy niezbędne?

Czy zatem blisko imażynistom do imażystów? Tak, ale nie przesadnie (Gazda 2005: 475). I bez jednoznacznych, oczywistych uwarunkowań genetycznych⁹.

⁹ Grzegorz Gazda stwierdza wręcz: „właściwie [...] nic – poza francuską (od *image* – obraz) etymologią nazw – nie poświadcza związków angielskiego imażyzmu i rosyjskiego imażynizmu. Z jednym wyjątkiem. Otóż w pierwszym tomie almanachu kubo-futurystów *Strielec* w 1915 r., a więc na kilka lat przedtem nim powstała grupa imażynistyczna, ukazał się artykuł Zinaidy Wiengierowej, krytyka i tłumaczki, pt. *Anglijskije futurysty*, wywiad z Poundem i kilka przekładów jego wierszy oraz Hildy Doolittle. Jednak zgodnie z tytułem artykułu mowa tam o futuryzmie (Wiengierowa uznała angielskie programy za wersje futuryzmu francuskiego) oraz o wortycyzmie [...]. Nigdy zresztą Rosjanie, którzy odwoływali się do różnych tradycji, głównie jednak rodzimych sięgających nawet

„Imażyniści” startują jako grupa dobrych dziesięć lat później niż „les Imagistes”, nie zapożyczają jednak od anglojęzycznych kolegów gotowych receptur artystycznych (te zresztą dość mocno się w imażyzmie i niełatwym do oddzielenia odeń wertycyzmie zmieniały). Nie miejsce tu na dokładne analizy komparatystyczne. Dość powiedzieć, że znaczne różnice widać już w samym traktowaniu fundamentalnej dla obu ruchów kategorii obrazu (od którego, *notabene*, także imażynizm wziął swe imię; Gazda 2000a: 192–194). Nie znaczy to, naturalnie, że oba ruchy nie wykazywały podobieństw. W żadnej mierze nie da się jednak mówić o tożsamości nurtów.

Powróćmy jednak do początków nazewniczych zawirowań. Ani Helsztyński, ani Rosenzweig nawet słowem nie wspomnieli o rosyjskich twórcach. Nie znaczy to jednak, że rosyjski imażynizm był w międzywojennej Polsce niezany. Przeciwnie. W tekstach krytycznych tego okresu znajdziemy sporo informacji o rosyjskim prądzie i jego ewentualnych polskich echach. Już w 1922 r. w „Przeglądzie Warszawskim” ukazuje się obszerny, bogaty poznawczo tekst K.W.Z. (Karola Wiktora Zawodzińskiego) poświęcony rosyjskim imażynistom (K.W.Z. 1922: 460–467). Dwa lata później o tych twórcach przeczytać można było w „Nowej Ziemi Lubelskiej” (Jakubowicz 1924: 8). Autorzy obu publikacji poświęcają Rosjanom sporo miejsca (jakkolwiek różna jest wartość poznawcza ich tekstów¹⁰). Znacznie więcej pojawia się jednak artykułów tylko ogólnikowo wzmiankujących imażynizm – w bardzo różnych (nie zawsze całkiem prawomocnych) kontekstach (np. Wat 1930: 75; *Samobójstwo poety* 1930: 2; Z.R. 1938: 8; Promiński 1939: 48–49). Co ciekawe, wcale nierzadko czytelnik może nie mieć pewności, czy mianem „imaginistów” określane są twórcy rosyjscy czy też autorzy spod znaku Secession Club – tak bardzo zdawkowe to napomknienia! (zgadywać wolno, zważywszy znacznie lepszą orientację w literaturze wschodnich sąsiadów, że idzie raczej o Rosjan)¹¹.

staroruskiego *Słowa o wyprawie Igora*, także – za sprawą Szerszeniewicza – do francuskiego symbolizmu (Charles Baudelaire, Arthur Rimbaud) ani słowem nie wspomnieli o anglo-amerykańskim imażyzmie” (Gazda 2005: 475). Zob. też Gazda 2003: 183–184. W świetle ustaleń zachodnich rusycystów opinia Gazdy wydać się może nazbyt jednoznaczna; mimo wszystko nie sposób jednak mówić o oczywistej zależności imażynizmu od imażyzmu. Zob. np.: Beasley 2020: 345 (dalsze wskazówki bibliograficzne w przyp. 4 na przywołanej stronie tej pracy); Trubikhina 1998: 129–151.

¹⁰ Jakubowicz posługuje się językiem tyleż symbolistycznie płomiennym, co dalekim od literaturoznawczych konkretów: pod jego piórem strofy rosyjskich twórców „pienią się jakimś niesamowitem wyznaniem rozpętanego żywiołu. W szale »czerwonego kankana« pędzą oni naoslep, a z nimi i inni, depcąc wszystko i burząc, aby wreszcie – gdy błysnie świadomość – ujrzeć się śród ruchu na bezdrożach negacji ostatecznej” (Jakubowicz 1924: 8).

¹¹ Zob. np. Borowy 1923: 267; *Młodzi poeci Lwowa...* 1929: 9; Stawar 1930: 174; ob. 1931: 3; Irzykowski 1935 (przedr. w: Panek 2018: 309–319); Fik 1939: 49; *Nawiasem* 1935: 7; Pomer 1938: 6.

Anglo-amerykański prąd jest zatem w polskim międzywojniu przede wszystkim literacką ciekawostką, funkcjonującą na zasadzie erudycyjnej inkrustacji mniej lub bardziej uczonych tekstów. Wedle moich ustaleń, w dwudziestolecie nie przyswojono polszczyźnie wierszy¹² ani tekstów metaartystycznych imażystów; poetyka grupy nie wzbudziła też żadnych znaczących literaturoznawczych dyskusji¹³. Niekiedy zdumiewa natomiast skala uogólnień, przeinaczeń, lapsusów. Przykładowo, dobre trzydzieści lat od powstania imażyzmu dwa pisma (przynajmniej, o Nieliteraturoznawczym profilu) opublikowały tekst, w którym czytamy: „podczas wojny, w 1915 r., futurizm pojawia się w Ameryce, pod postacią tzw. imaginizmu propagowanego przez d'Ezdra POUND” (Sawicki 1939b: 4)¹⁴.

Odnotować trzeba jednak, że u progu II wojny światowej, w 1939 r., ukazała się książka, która z oczywistych historycznych względów silniej oddziaływać mogła dopiero w spokojniejszych, powojennych latach (rzecz wznowiono w 1948 r., o czym dalej). Myślę o pracy Stanisława Helsztyńskiego *Od Szekspira do Joyce'a*, w której znalazł się rozdział *Poeci amerykańscy XX wieku* (Helsztyński 1939: 278–297). Znakomity filolog wciąż jednak, niestety, rozprawia o „imaginistach” (Helsztyński 1939: 292, 295). Czytelnik znajdzie w książce omówiony już szkic o Poundzie i Eliocie z 1931 r. (Helsztyński 1939: 295–297), autor opisuje również twórczość Amy Lowell i Hildy Doolittle (H.D.) (Helsztyński 1939: 291–294). Kreślonym w pracy szkicowym portretem (rys biograficzny bywa równie istotny jak opis działalności artystycznej, najmniej natomiast interesuje autora grupa imażystów jako taka) nie można odmówić znacznej wartości:

Krótkie, pełne subtelności liryki, dłuższe opowiadania epickie, naśladownictwa arcydzieł japońskich i chińskich, portrety psychologiczne wybitnych bohaterów ludzkich, malowidła z dziejów [...] roztaczające całą umiejętność i siłę plastycznego wyrazu; na wszystkich tych polach zdobywa Amy [Lowell – B.Ś.] rekordy (Helsztyński 1939: 292);

Poezja jej [Hildy Doolittle – B.Ś.] jest natury rzeźbiarskiej: wykuwa przedmiot w stanie bezruchu, nadając mu skończenie piękną formę. [...] Z anglosaskich poetów współczesnych najbardziej wyraża ducha sztuki greckiej, szczególnie plastycznej. Przez zbiór jej utworów przechodzi się jak przez muzeum Canovy [...] (Helsztyński 1939: 293).

Dwudziestolecie nie przyniosło zatem, jak widać, nazewniczej klarowności – mimo merytorycznego rozziwmu między tekstami krytyków i badaczy anglo-

¹² Co ciekawe, w wydanej przez Helsztyńskiego w 1929 r. antologii *Liryka angielska XX wieku* (Helsztyński 1929) nie znajdziemy żadnego tekstu poety-imażysty.

¹³ Zob. też Engelking 1985: 228–232; Wróbel 2012; Przyboś 1967: 49.

¹⁴ Tekst Sawickiego, na który się powołuję, zamieszczony został w „Rewii Ilustrowanej Tygodniowej” (specjalnym dodatku „Głosu Porannego”). Wcześniej drukowany był także, bez podania nazwiska autora i z nieco innym zapisem, w „Polsce Zbrojnej” – zob. Sawicki 1939a: 5.

-amerykański ruch niezmiennie etykietowany był jako „imaginizm”. „Imażyzm” narodził się w polskiej recepcji literaturoznawczej dopiero w latach 40. Po raz pierwszy tak właśnie brzmiącym terminem – nieuwikłanym już w historycznoliterackie dwuznaczności – posłużył się Roman Dyboski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, filolog-erudyta, znawca i popularyzator anglosaskiego piśmiennictwa. W artykule o poezji amerykańskiej opublikowanym na łamach „Twórczości” w 1945 r. (był to, *notabene*, pierwszy numer ukazującego się do dziś miesięcznika) czytamy:

Dużo wrzawy polemicznej narobiła w drugim dziesięcioleciu XX wieku wspomniana już grupa „poetów – imażystów”, którą tak z francuska ochrzcił zeuropeizowany amerykański literat-eklektyk Ezra Pound, a której organ pokrewna mu duchem poetka Amy Lowell wydawała w ciągu wojny światowej w Londynie. Do tej grupy, która zresztą niebawem się rozeszła indywidualnymi drogami, należało kilku wybitnych pisarzy angielskich, wśród nich D.H. Lawrence, a z Amerykanów odosobniona w swym czystym klasycyzmie poetka Hilda Doolittle, oraz John Gould Fletcher, zrazu entuzjasta koloru w poezji, później zadumany mistyk. Imażyzm, choć mało oryginalny w swej zasadniczej ideologii, w każdym razie przez nacisk położony na formalne walory wyrazu poetyckiego uchronił bujnie się rozwijającą nową poezję amerykańską od wad łatwizny i frazesowiczostwa (Dyboski 1945: 139)¹⁵.

Również w swojej monumentalnej pracy *Wielcy pisarze amerykańscy*, tworzonej podczas II wojny światowej (wydanej pośmiertnie, w opracowaniu przywoływanego już po kilkakroć Helsztyńskiego) Dyboski konsekwentnie posługiwał się nazwą „imażyzm”, a członków anglo-amerykańskiego ugrupowania tytułował „imażystami”¹⁶ (Dyboski 1958: 541–545).

Co ciekawe, w opublikowanym w 1948 r. drugim wydaniu książki *Od Szekspira do Joyce’a*¹⁷ Helsztyński naprawia wreszcie nazewniczy błąd – być może właśnie

¹⁵ Na ten artykuł naprowadził mnie dostępny online Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego (zob. *Imażyzm*), w założeniu mający rejestrować najwcześniejsze użycia słów obecnych w polszczyźnie, a także różne ich oboczne czy ekwiwalentne formy.

¹⁶ Tę akurat formę opatrywał początkowo dość konsekwentnie cudzysłowem (podobnie zresztą jak w omówionym artykule w „Twórczości”), zapewne chcąc w ten sposób zaznaczyć, że to określenie zupełnie nowe w polskiej terminologii (zob. Dyboski 1958: 541–543). W końcowej partii rozważań poświęconych ugrupowaniu badacz z cudzysłowu już na dobre zrezygnował (Dyboski 1958: 544). W tym miejscu chcę serdecznie podziękować dr Magdalenie Lachman za niezwykle entuzjastyczne – i równie owocne – współuczestnictwo w prowadzonym przeze mnie okołoimażystycznym śledztwie. W szczególności dziękuję za poszukiwania prac Dyboskiego – wyjątkowo trudne w czasach pandemii, a dzięki zaangażowaniu dr Lachman uwieńczone sukcesem.

¹⁷ W zasadniczej merytorycznej części to wydanie jest tożsame z publikacją z 1939 r. Autor wprowadził jedynie drobne korekty stylistyczne i opatrzył całość „stosownym” wstępem, osadzającym pracę o literaturze angielskiej i amerykańskiej w kontekście powojennej polskiej rzeczywistości (gdy wzorców szukać należało przede wszystkim za wschodnią granicą).

pod wpływem prac Dyboskiego. Decyduje się jednak nie na formę „imażyzm”, ale na... „imagizm” (Helsztyński 1948: 282–283, 285), niejako zmodyfikowaną (i nieuwikłaną już w historycznoliteracką ambiwalencję – bo nieodsyłającą do twórczości Rosjan) wersję wcześniej propagowanej nazwy „imaginizm”. Lata 40. przynoszą zatem nazewniczą dychotomię „imażyzm” : „imagizm”. W miejsce jednej, błędnej etykiety („imaginizm”) zyskujemy dwie, niejako konkurencyjne.

Wydawać by się mogło, że po książkowych publikacjach utytułowanych akademików, Dyboskiego i Helsztyńskiego, nadejdzie wreszcie kres okołoimażystycznych niejasności, niedoprecyzowań i niedopowiedzeń. Prace te dawały wszak szansę na uporządkowanie kwestii historycznoliterackich i terminologicznych (mimo „rozdwojenia” na „imagizm” i „imażyzm” niknęła „imaginistyczna” dwuznaczność). Niestety, nic bardziej mylnego!

Sztafeta pomyłek pokonywała kolejne dekady. Po drodze pojęciowe „pałeczki” nieustannie myliły się, gubiły i odnajdywały w nieoczekiwanych miejscach i kontekstach. Oto jeden z bardziej spektakularnych i, niestety, dość reprezentatywnych przykładów. W „Roczniku Literackim” za rok 1935 w napisanym przez Władysława Sebyłę sprawozdaniu na temat liryki czytamy o poezji Józefa Łobodowskiego: „korzeniami, ideologicznie i formalnie, wyrastają jego wiersze z liryki rosyjskiej, z bylin, z imaginizmu, z Błoka, z Jesienina przedewszystkiem” (Sebyła 1936: 29). Ten właśnie fragment po niewielkim, ale znaczącym, okrojeniu znalazł się z górą dwie dekady później w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego jako cytat ilustrujący znaczenie hasła „imaginizm”. Tyle tylko, że leksykografom szło nie o ruch rosyjskich poetów, ale o... „dekadencki kierunek literacki zapoczątkowany w Anglii w pierwszej połowie XX w., którego reprezentanci głosili hasło przewagi formy nad treścią, kładąc główny nacisk na rytm i barwność swoich utworów” (*Imaginizm*). (Rzekomo) ilustracyjny względem definicji wyimek z „Rocznika” ucięto zatem, nim padły nazwiska Aleksandra Błoka i Siergieja Jesienina. Czemu? Czy z powodu przeswiadczenia, że działania poetyckie Rosjan i Anglików są tożsame? Czy, *horribile dictu*, z niedbalstwa o literaturoznawcze „szczegóły”? Nie rozstrzygniemy. Dodać warto, że ten sam tekst z „Rocznika” posłużył w słowniku Doroszewskiego jako ilustracja hasła „imaginistyczny” (*Imaginistyczny*). Hasłu „imaginista” towarzyszy już jednak cytat z pism amerykańskiego poety Conrada Aikena, istotnie związanego (nie najsilniej jednak) z ruchem imażystów (*Imaginista*). Pod hasłem „imażinizm” znajdzie czytelnik tylko odesłanie do hasła „imaginizm” – i cytat ze Stefana Żeromskiego (niosący wyjątkowo niewiele informacji: „Twórcy nowej szkoły, zwanej imażinizmem” [*Imażinizm*]). Próżno wreszcie szukać u Doroszewskiego hasła „imagizm” czy „imażyzm”.

Docieramy do kolejnego kamienia milowego terminologicznych nieporozumień. Za niemal naturalną konsekwencję narosłych przez dekady niejasności i przeinaczeń uznać można „zlanie” obu podobnie nazwanych prądów w jeden historyczno- i teoretycznoliteracki konglomerat (rzecz tym mniej zaskakująca, że anglo-amerykański imażyzm wciąż nie był szeroko tłumaczony ani komentowany literaturoznawczo¹⁸, znacznie lepsza pozostawała natomiast w świadomości polskich odbiorców – i badaczy – pozycja imażynizmu). Zdumiewa jednak, że to nieprawomocne „spłynięcie” dokonuje się w pracy wybitnego literaturoznawcy. Myślę o wydany po raz pierwszy w 1965 r. i wielokrotnie wznawianym kompendium Artura Hutnikiewicza *Od Czystej Formy do literatury faktu. Główne teorie i programy literackie XX stulecia*. Mowa tam o „imażinizmie” – „kierunku poetyckim, który pojawił się na terenie Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w latach 1909–1917” (Hutnikiewicz 1997: 120) i którego idee „ożyły i zaktywizowały się dość niespodzianie na gruncie rewolucyjnej Rosji” (Hutnikiewicz 1997: 122)¹⁹. Diagnozowana „niespodzianosc” nie obudziła niestety czujności autora²⁰. Można podejrzewać, że uspiła ją także u kolejnych (pokoleń) badaczy literatury i leksykografów. I tak np. w PWN-owskim *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka (1978) „imagizm” i „imaginizm” traktowane są jako synonimy (warianty nazwy), hasło dotyczy już jednak tylko twórczości Anglików i Amerykanów (*Słownik języka polskiego* 1978: 775). Błąd powtarzają internetowe słowniki języka polskiego (zob. np. *Imagizm, imaginizm*). Powielają go wreszcie inne, popularnonaukowe (i tylko popularne) portale internetowe, takie jak choćby Wikipedia (*Imagizm* 2018) czy Glosbe – wielojęzyczny słownik internetowy tworzony przez internautów i leksykografów-amatorów (*Imagizm*). Zdarza się nawet, że „imaginizm” staje się bytem osobnym od „imażynizmu”. Ten pierwszy podany jest jako wariant nazwy „imagizm” (i odnoszony do działalności poetów skupionych wokół Pounda), drugi rezerwuje się wyłącznie dla Rosjan zainspirowanych twórczością Anglików i Amerykanów (*Imagizm* 2018).

¹⁸ W 1960 r. ukazał się wprawdzie wybór polskich przekładów wierszy Pounda, ale ponieważ został on opublikowany w Monachium, nie był szeroko dostępny w Polsce (zob. Pound 1960). W latach 70. XX w. w czasopiśmie pojawiały się rozproszone tłumaczenia liryków Pounda, nie opatrywano ich jednak obszerniejszym literaturoznawczym komentarzem – zob. Pound 1970: 66–77; 1973: 5–8; 1975a: 8; 1975b: 63–65.

¹⁹ O znaczeniu pracy Hutnikiewicza dla powstania i funkcjonowania stereotypu „przypadkowego i nieuzasadnionego [...] łączenia angielskiego imażyzmu i rosyjskiego imażynizmu” (Gazda 2005: 471) pisze szczegółowiej Gazda (2005: 475–476).

²⁰ Michał Sprusiński w opublikowanej w 1967 r. recenzji pierwszego wydania książki Hutnikiewicza słusznie krytykował „lapidarność niemal zdawkową” (Sprusiński 1967: 628), z jaką potraktował autor *Od Czystej Formy do literatury faktu* anglo-amerykański ruch. Sprusiński kilkakrotnie użył w swym tekście form „imażyzm” i „imażyści”. Poprawił tym samym błąd Hutnikiewicza, ale pomyłki badacza nie skomentował.

Zauważyć trzeba wreszcie, że także w pracach *stricte* literaturoznawczych powstałych w ciągu ostatnich czterech–pięciu dekad „imaginizm” pozostaje często używaną etykietą dla anglo-amerykańskiego ruchu. W ten właśnie sposób nazywano go w okresie wzmożonego, choć wciąż dość powierzchownego, zainteresowania poetyką Pounda po śmierci twórcy. O imaginizmie (czyli imażyzmie) czytamy zatem m.in. w tekście Andrzeja Szuby z 1974 r. *De mortuis nil nisi bene* (Szuba 1974: 38–44) czy w artykułach z istotnego dla polskiej recepcji autora *Cantos* (oraz polskich przyswojeń poetyki haiku) pierwszego numeru „Poezji” z 1975 r.²¹ (zob. Tchórzewski 1975: 48–54; Piskor, Paźniewski 1975: 38–44). O anglo-amerykańskim imaginizmie pisze Stanisław Barańczak, ukryty pod pseudonimem Barbara Stawiczak, w swojej recenzji tomu Stanisława Grochowiaka *Haiku-images* (Stawiczak 1978: 6). W pracach najnowszych także bez trudu odnajdziemy „imaginizm” grający w terminologicznej komedii omyłek rolę imażyzmu. Dość wymienić teksty Anety Grodeckiej (2009: 225) czy Agnieszki Dworniczak (2000: 149).

Dodajmy (do kolekcji wypaczeń), że poprzez liczne teksty literaturoznawców do dziś wędruje przekonanie o silnym genetycznym powiązaniu ruchów – szeroko pisze na ten temat Grzegorz Gazda (2005: 476). Tymczasem ta sprawa wymaga bardzo umiejętnego komparatystycznego zniuansowania i z całą pewnością nie daje się zamknąć w prostych formułach „wpływologii” (o czym już wspominałam w przypisie 9).

* * *

Szalona karuzela nazewniczych błędów zdaje się, mimo wszystko, powoli wyhamowywać. Szczęśliwie, wielu dzisiejszych polskich literaturoznawców omija ją szerokim łukiem. Nawet jednak jeśli używają nazwy w oczywisty sposób odsyłającej do działalności anglo-amerykańskiej grupy, czynią to, jak można było już z dotychczasowych rozważań wywnioskować, dwojako. Niektórzy trzymają się litery nazwy oryginalnej, inni – nazwy tej brzmienia.

Część badaczy („wzrokowcy”) optuje za wersją „imagizm”, ortograficzną kalką angielskiego „Imagism” (bliską także francuskojęzycznemu „Imagisme”). Spolszczony „imagizm” wymawiany jest przez [g]; „s” z nazwy pierwotnej zamieniono – w piśmie i w mowie – na dźwięczne „z”, na wzór wszystkich innych zadomowionych u nas „izmów”. Za takim spolszczeniem terminu optują autorzy kilku prac kluczowych dla przyswojenia dokonań ruchu. Antologia przygotowana przez Sławomira Węciora nosi tytuł *„petals on a wet black bough”*. *Poezja imagi-*

²¹ O pomieszeniu terminów w tym numerze „Poezji” zob. Krawczyk 2012: 201–202.

styczna angielskiego modernizmu (Wąciór 2002). „Imagizm” promują też Leszek Engelking i Andrzej Szuba – zarówno w artykułach i przekładach publikowanych kilka dekad temu (*Poezje imagistów* 1985: 124–142), jak i w wydanej niedawno pracy *Obraz i wir. Antologia anglo-amerykańskiego imagizmu* (Engelking, Szuba 2016)²². Taką wersję terminu notuje także, od pierwszego wydania aż po wydania najnowsze, kanoniczny *Słownik terminów literackich* (Głowiński 1976a: 163; por. też 2000: 210). Co ciekawe, w tym ostatnim kompendium rosyjski ruch nazywany jest imażynizmem (Głowiński 1976b: 163), nie imaginizmem (a oba hasła pisał ten sam autor, Michał Głowiński – może zatem w obu przypadkach zadziałało właśnie kryterium ortografii oryginału).

Znaczna część literaturoznawców („słuchowcy”) decyduje się jednak na użycie nazwy „imażyzm”. To wersja spotykana w sporej części nowszych prac, m.in. w tekstach Bogdana Barana (2003: 41), Kacpra Bartczaka (2009: *passim*; 2014: 46, 48–50), Macieja Świerkockiego (Świerkocki 2016: 110–112)²³, Beaty Śniecikowskiej (2016: *passim*) czy Grzegorza Gazdy – u tego ostatniego chociażby w *Słowniku europejskich kierunków i grup literackich XX wieku* (2000b: 194–198), stanowiącym, obok *Słownika terminów literackich* pod redakcją Sławińskiego, kanoniczne już źródło informacji historyczno- i teoretycznoliterackich. Nazwą „imażyzm” operuje też konsekwentnie Agnieszka Salska w *Historii literatury amerykańskiej XX wieku*, najnowszym i najpełniejszym, jak dotąd, polskojęzycznym kompendium na temat dokonani pisarskich zza oceanu w minionym stuleciu (Salska 2003: 99–109). Taką praktykę nazewniczą wzmacniać można autorytetem Dyboskiego, używającego, przypomnijmy, w przygotowanej w latach 40. XX w. pracy (Dyboski 1958: 541–545) form „imażyzm” i „imażyści” (jakkolwiek monumentalne dzieło badacza wcale nie musiało być inspiracją dla dzisiejszych znawców i propagatorów anglo-amerykańskiego ruchu).

Którą opcję uznać za właściwszą? Część zwolenników „imagizmu”²⁴ utrzymuje, że ich propozycja odwzorowuje pierwotną, francuskojęzyczną nazwę ruchu („les Imagistes”). Jest to jednak, w mojej ocenie, odwzorowanie dość arbitralne, odzwierciedlające nie brzmienie, a wyłącznie zapis oryginalnej nazwy – francuskiemu [ż] odpowiada tu bowiem [g]. Trudno oprzeć się wrażeniu, że zdecydowanie bliższy francuszczyźnie – podobnie zresztą jak wymowie angielskiej – byłby

²² Engelking zgłasza swą propozycję terminologiczną nie bez wahania – pisze o trudnym do preczecenia dla poezji anglosaskiej XX w. „znaczeniu imagizmu (imażyzmu czy może, jak pisał Ezra Pound, z francuska: imagisme’u)” (Engelking 2016: 485).

²³ Tekst Świerkockiego zatytułowany *Imagizm i jego obrazy* jest recenzją pracy *Obraz i wir. Antologia anglo-amerykańskiego imagizmu* (Engelking, Szuba 2016). Stąd zapewne w tytule forma „imagizm”. W samej recenzji autor pochlebnie wyraża się o zapisie „imażyzm”. Zob. przypis 25.

²⁴ Powołuję się w tym miejscu na kilka odbytych przeze mnie rozmów z operującymi określeniem „imagizm” polskimi literaturoznawcami.

właśnie polski „imażyzm”²⁵! Argumentem za „imagizmem” bywa też wierność uzusowi. Pokazałam jednak, że nie ma na naszym gruncie jednego uzusu (chyba że mówimy o uzusie błędnym, jakim było dominujące przez dekady operowanie nazwą „imaginizm” dla określenia artystycznej działalności Pounda, Lowell, Hulme’a, Aldingtona). Za „imagizmem” przemawiać może wreszcie swoista międzynarodowość terminu, w piśmie niemal tożsamego z angielską wersją nazwy. Idzie jednak przecież o zapis w polskich tekstach, które poprzez samą ortografię używanej nazwy automatycznie się nie umiędzynarodawiają. W mowie natomiast „imagizm” zdaje się kalekim oddźwiękiem angielskiego (a pierwotnie francuskojęzycznego) terminu. Powtórzę zatem, że w mojej (i nie tylko mojej) ocenie to właśnie „imażyzm” lepiej oddaje pierwotnie francuskojęzyczne brzmienie nazwy; bliższy jest także wymowie angielskiej. Nic chyba nie stoi na przeszkodzie, by wersję tę upowszechnić – wobec braku pozytywnego uzusu. (Podobnie, *notabene*, upowszechnił się w ostatnich latach „imażynizm” dla określenia działalności rosyjskiej grupy – określenie to zastąpiło dominujący przez dziesięciolecia „imaginizm”, termin nie tylko odległy od oryginalnego rosyjskiego brzmienia, ale też – wobec opisanych nazewniczych nadużyć – nieostry znaczeniowo.)

Być może jednak skazani jesteśmy na nazewniczą dwoistość – „imagizm” i „imażyzm” obecnie „idą łeb w łeb”. Ważne jednak, by z imażyzmem/imagizmem niepotrzebnie nie mieszać rosyjskiego imażynizmu/imaginizmu²⁶. W przeciwnym razie nadal trwać będzie coraz bardziej kuriozalna komedia omyłek.

Zauważyć warto wreszcie, że w polszczyźnie „imażyzm”/„imagizm” nie wygenerował także jednego, w sposób oczywisty przynależnego sobie przymiotnika. Piszemy o wierszach „imażystycznych” (Dyboski 1958: 540–544; Gazda 2000b: 196–198) i „imagistycznych” (Wąciór 2002: 9–29) oraz „imażystowskich” (Salska 2003: 102, Bartczak 2009: *passim*) i „imagistowskich” (np. w przekładzie tekstu Richarda Shepparda dokonany przez Pawła Wawrzyszkę – Sheppard 2004: 71–140). Prawdziwa klęska nazewniczego urodzaju! Byłoby tylko nie łączyć wymienionych przymiotników dodatkowo z tym, co imażynistyczne/imaginistyczne...

²⁵ Taką opinię wyraża także Maciej Świerkocki w swej recenzji *Obrazu i wiru* (Engelking, Szuba 2016): „Antologia Engelkinga i Szuby odsłania zaskakująco różne obrazy imagizmu. Nie tylko dlatego, że najpierw, co prawda za już przyjętym nazewnictwem, nadaje mu zanglicyzowane miano »imagizmu« właśnie, nie zaś chyba ładniej jednak brzmiącego z francuska »imażyzmu«, jak kiedyś pisaliśmy, zresztą za samym Poundem. Także dlatego, że demonstruje imagizm w całej jego rozciągłości czasowej” (Świerkocki 2016: 111). Zob. też cytowany w tekście głównym fragment artykułu Dyboskiego (Dyboski 1945: 139).

²⁶ Sprawę dodatkowo skomplikować może... jeszcze inny imażyzm. Myślę o zawiązanym w Chicago w latach 60. ubiegłego stulecia ugrupowaniu artystów o nazwie „Chicago Imagism” (zob. np. Giżycki 2002: 36). Tu jednak zbieżność nazw z nurtem poetyckim z początków XX w. jest całkowicie przypadkowa. Za zwrócenie mi uwagi na ten kontekst okołoimażystycznych poszukiwań najmocniej dziękuję dr Magdalenie Lachman.

Na koniec zapytać można, czy okołoimażystyczne nazewnictwo *qui pro quo* jest wyłącznie naszą specjalnością? Na pierwszy (i drugi) rzut oka wydaje się, że w sporej mierze tak. W pracach anglojęzycznych imażyzm (*Imagisme, Imagism*) i imażynizm (*Imaginism*) zwykle, szczęśliwie, wiodą żywoty rozłączne. Co ciekawe, zdarza się jednak sytuacja odwrotna niżli ta, którą opisałam! Encyklopedia Britannica notuje w haśle *Imaginism*, że rosyjski prąd (imażynizm) „nazywany bywa niekiedy imażyzmem (*Imagism*), choć nie jest związany z dwudziestowiecznym anglo-amerykańskim nurtem o tej nazwie” (zob. *Imaginism*; tłum. własne – BŚ)!

Z moich wstępnych ustaleń wynika, że w literaturoznawstwie rosyjskim, niemieckim i francuskim także zasadniczo udało się uniknąć wielkiego nazewniczego mętlika (por. też Gazda 2005: 476). Z pewnością jednak rzecz warta jest bliższego oglądu. Nie chce się wierzyć, by kłopotliwa bliskość nazw nie napytała biedy badaczom w innych językowych i kulturowych uniwersach. A, jak wspominałam, błędy i nieporozumienia miewają także kreatywny potencjał.

* * *

Artykuł zamknąć chcę krótkim apendyksem, stanowiącym jednocześnie zaproszenie do dalszego zgłębiania zaledwie muśniętych w nim zagadnień. Pragnę wspomnieć o kilku okołoimażystycznych kontekstach polskiej twórczości literackiej i metaliterackiej. To swoisty rewers opisaney wcześniej meandrycznej historii polskiej recepcji anglo-amerykańskiego ruchu.

Stwierdziłam na początku, że opowiadana w tym szkicu historia literaturoznawczych pomyłek i niedoprecyzowań dowodzi również, że deficyty wiedzy mogą, paradoksalnie, wydawać bardzo interesujące owoce. Za taki właśnie owoc uznaję znakomity tom poetycki Stanisława Grochowiaka *Haiku-images* opublikowany pośmiertnie w 1978 r. (Grochowiak 1978). Tom powstał na fali zainteresowania filozofią Dalekiego Wschodu (nie przypadkiem w kluczowych miejscach zbioru odwołuje się poeta do zen) oraz twórczością Ezry Pounda. Grochowiak był najpewniej przekonany, że tworzy wiersze należące do uprawianego przez imażystów gatunku *haiku-image*. Tymczasem *haiku-image* to forma, która... skonceptualizowała się pod piórami polskich krytyków literackich, a ugruntowała właśnie dzięki Grochowiakowi oraz recenzentom i badaczom jego twórczości (zob. Śniecikowska 2016: 216–277)²⁷.

Skąd wzięło się całe zamieszanie? W bardzo ważnym dla polskiej recepcji poezji haiku oraz, w mniejszym stopniu, imażyzmu i poezji Pounda numerze „Poezji”

²⁷ Nawet w najnowszych pracach przeczytać można o „nazwie gatunkowej [...] *haiku-images* – terminie ukutym przez Ezrę Pounda” (Krawczyk 2012: 200).

z 1975 r. Stanisław Piskor i Włodzimierz Paźniewski pisali o imażystycznej (używali określenia „imagineistycznej”) „europejskiej odmianie gatunku – haiku-image” (Piskor, Paźniewski 1975: 40). Przekłady opublikowanych w „Poezji” krótkich liryków Pounda poprzedzono nagłówkiem „haiku-image”. Stąd także, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zaczerpnął Grochowiak tytułową formułę swego tomu. Literaturoznawcze przekłamanie stało się zatem źródłem inspiracji dla otwartego na twórcze nowości poety. Powstałe w jej wyniku teksty dają się na różne sposoby zestawiać i z haiku, i z wierszami twórcy *Cantos*, ukazując każdorazowo swą oryginalność (polski autor nie mógł zresztą głębiej zakorzenić ich w ledwo poznanych stylistykach) oraz bogactwo kulturowych i sensualnych uwikłań (Śniecikowska 2016: 216–277). Kto wie, może gdyby nie błędny trop w polskiej refleksji nad imażyzmem nie przeczytalibyśmy nigdy takiego np. liryku:

Październik

O jak mnie oczarował październik w deszczu

Ze skrzydeł wiatraków kapała woda butwienia

Dzieci chorowały i książkami baśni opędały się przed śmiercią

(Grochowiak 1978: część *H-i* 3, XII).

W przypadku Grochowiaka mamy wyrazisty trop pozwalający na szukanie relacji z imażyzmem. Nie zawsze jednak da się wskazać jakiekolwiek źródło tego rodzaju inspiracji. Nie znaczy to bynajmniej, że okołomażystyczne poszukiwania komparatystyczne skazane są na porażkę. Nieoczywiste transkulturowe²⁸ relacje śledzić można, właściwie począwszy od międzywojnia. Nie miejsce tu na obszerne analizy. Zasygnalizować chcę jednak możliwość szukania podobieństw – najpewniej w żaden sposób niezapśredniczonych genetycznie – między twórczością Amy Lowell i Richarda Aldingtona oraz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Zwróćmy uwagę na konstrukcję obrazów poetyckich, na swoisty, nieprzegadany konceptyzm obrazowy, na ukrycie emocji pod konkretnym, sensualnym przedstawieniem:

²⁸ W tego rodzaju dociekaniach, szczególnie dotyczących czasów międzywojnia i dekad tużpo wojennych, najbardziej przydatna wydaje mi się koncepcja transkulturowości skonstruowana przez Wolfganga Welscha – zob. np. Welsch 2004, 1998.

Brama, zabita gwoździem,
 Nie służy już więcej.
 W rdzawych wiszą zawiasach
 Gałganki pajęczne.
 W ciemni szmatak lzy rosy bieleją matowo.

.....

Ta brama,
 Choć **zabita**,
 Lecz tęskni za tobą.

M. Pawlikowska-Jasnorzewska
 (1997: 434; podkr. autorki)

Jak czarny lód
 Pokryty bezsensownymi wzorami
 Przez kiepskiego lyżwiarza –
 Taka jest zmatowiała powierzchnia
 mojego serca.

A. Lowell, przeł. L. Engelking
 (Engelking, Szuba 2016: 196)

Przez posłańca

Pewnej nocy
 Przy czystym księżycu
 Usiadłam
 Do pisania wiersza
 O klonach.
 Ale blask księżycy w kałamarzu
 Osłepił mnie,
 I mogłam napisać tylko to,
 Co pamiętam.
 Dlatego na kopercie wypisałam
 Twoje imię.

A. Lowell, przeł. A. Szuba
 (Engelking, Szuba 2016: 144)

chwila na werandzie

wicher u okien zgrzyta
 drzewa są raz głośniejsze raz cichsze
 a księżyc jest jak pierś srebrzysta
 z miłości
 na wietrze
 odkryta

M. Pawlikowska-Jasnorzewska
 (1997: 169)

Mija rok

Od błękitno-zielonych ryżowisk za porcelanowym
 Ogrodzeniem parku dochodzi mnie rechot żab;
 Ale miecz księżycy
 Rozciął mi serce na dwoje.

A. Lowell, przeł. A. Szuba
 (Engelking, Szuba 2016: 150)

Nowa miłość

Ma nowe liście
 w miejsce zwiędłych kwiatów,
 jak mały migdałowiec
 zraniony mrozem.

R. Aldington, przeł. L. Engelking
 (Engelking, Szuba 2016: 25)

Na koniec wspomnieć warto o jeszcze jednym transkulturowym zbliżeniu (i oddaleniu jednocześnie!). Julian Przyboś pisał o czasach Awangardy Krakowskiej: „Ani Peiper, ani ja nie znaleźliśmy wtedy Pounda i Eliota” (Przyboś 1967: 49).

Modernistyczny *Zeitgeist* dyktował jednak twórcom z odległych kulturowo i geograficznie uniwersów zaskakująco zbliżone sformułowania programowe. Oto garść cytatów:

Należy bezwzględnie rezygnować z każdego słowa, które nie przyczynia się do prezentacji.

Co się tyczy rytmu, należy komponować zgodnie z frazą muzyczną, a nie taktem metronomu.

Nie używaj zbytecznych słów – żadnych przymiotników, które niczego nie odkrywają.

Nowicjusz powinien osiąść wiedzę o asonansach i aliteracjach, rymach bliskich i oddalonych, zwykłych i polifonicznych, tak jak muzyk musi znać zasady harmonii i kontrpunktu i wszystkie, nawet najdrobniejsze, elementy swojego fachu.

Wierz w technikę jako sprawdzian ludzkiej szczerości; w reguły jeśli można je odkryć; w miażdżenie każdej konwencji, przeszkadzającej w ustaleniu reguły lub w precyzyjnym przekazaniu inspirującego bodźca.

Polonista skonfrontowany z przywołanymi zdaniem mógłby uznać je za fragmenty mniej znanych tekstów programowych Awangardy Krakowskiej. Tymczasem wszystkie wypisane wyżej postulaty wyszły spod pióra Ezry Pounda (2016: 417, 419, 421, 426). Paralele między programem imażystów i twórców spod znaku Peipera to jedno z niemal całkowicie przeoczonych zbliżeń międzynarodowych awangard²⁹. A są to zbieżności dotykające dość szczegółowych kwestii artystycznych³⁰. Naturalnie, bliskości metaartystyczne dotyczyły tylko wybranych zagadnień i nie przekładały się na proste paralele w realizacjach poetyckich. To jednak także daje asumpt do komparatystycznych rozważań literaturoznawczych³¹...

* * *

Trudno oprzeć się wrażeniu, że – mimo zdumiewających recepcyjnych meandrów – polska historia imażyzmu pozostaje wciąż historią wielkiego deficytu. Wiele imażystycznych tekstów czeka jeszcze na przełożenie, wiele okołomażystycznych tropów na podjęcie. Mało tego, wydaje się także, że imażyzm może być ciągle dla polskich twórców cennym i nieoczywistym (bo mimo różnorodności

²⁹ Ten trop zawdzięczam prof. Agnieszce Rydz, której w tym miejscu bardzo dziękuję za inspirację.

³⁰ Zbieżności w kwestiach bardziej ogólnych – jak np. użycie wiersza wolnego – są, rzecz jasna, znacznie powszechniejsze i mniej intrygujące. Zob. np. Gazda 2005: 475.

³¹ Tym bardziej że wcale nierzadko mamy do czynienia z sytuacją odwrotną – twórcy wychodzący z całkowicie odmiennych pozycji teoretycznych dochodzą do bardzo zbliżonych artystycznych rezultatów (zob. np. Śniecikowska 2017: 329–331).

transkulturowych zbliżeń mało dotąd eksploatowanym) źródłem inspiracji. Nie bez przyczyny pisał Tadeusz Sławek w recenzji wydanej przed kilku laty antologii tekstów imażystów: „*Obraz i wir* [...] trafia w miejsce do tej pory w istocie niemal puste w polskiej świadomości czytelniczej” (cyt. za: Engelking, Szuba 2016: czwarta strona okładki). Pozostaje mieć nadzieję, że miejsce to zacznie się wreszcie szybko zapełniać. Tym bardziej że mowa o poezji najwyższej próby.

BIBLIOGRAFIA

Baran Bogdan. 2003. *Postmodernizm i końce wieku*. Kraków: Inter Esse. ISBN: 83-89448-01-7.

Bartczak Kacper. 2009. *Świat nie scalony. Estetyka, poetyka, pragmatyka*. Wrocław: Biuro Literackie. ISBN: 978-83-62006-44-1.

Bartczak Kacper. 2014. *Pragmatystyczne napięcie w amerykańskiej poezji modernistycznej: przypadek Williama*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, nr 24. ISSN: 1233-8680. S. 43–53.

Beasley Rebecca. 2020. *Russomania. Russian Culture and the Creation of British Modernism 1881–1922*. Oxford: Oxford University Press. ISBN-13: 978-0198802129.

Borowy Wacław. 1923. *Ruch literacki w czasopismach (Kronika)*. „Przegląd Warszawski”, nr 17. S. 267.

Dyboski Roman. 1945. *Odrodzenie poezji w Ameryce XX wieku*. „Twórczość”, nr 1. S. 122–145.

Dyboski Roman. 1958. *Wielcy pisarze amerykańscy*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Dworniczak Agnieszka. 2000. *Stanisław Grochowiak*. Poznań: Rebis. ISBN: 83-71209-14-2.

Eliot T.S. 1978. *To Criticize the Critic and Other Writings*. London: Faber. ISBN: 0571108741.

Engelking Leszek. 1985. *Twórczość Ezry Pounda w Polsce*. „Literatura na Świecie”, nr 1. ISSN: 0324-8305. S. 227–264.

Engelking Leszek. 2016. *Posłowie*. W: Leszek Engelking, Andrzej Szuba. *Obraz i wir. Antologia anglo-amerykańskiego imagizmu*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN – Fundacja „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych”. ISBN: 978-83-938702-2-6. S. 483–522.

Engelking Leszek, Szuba Andrzej. 2016. *Obraz i wir. Antologia anglo-amerykańskiego imagizmu*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN – Fundacja „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych”. ISBN: 978-83-938702-2-6.

- Ezra Pound** [numer monograficzny]. 1985. „Literatura na Świecie”, nr 1. ISSN: 0324-8305.
- Fik Ignacy**. 1939. *20 lat literatury polskiej (1918–1938)*. Kraków: Czytelnik.
- Gazda Grzegorz**. 2000a. *Imażynizm*. W: *Słownik europejskich kierunków i grup literackich XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN: 83-01-13181-0. S. 192–194.
- Gazda Grzegorz**. 2000b. *Imażyzm*. W: *Słownik europejskich kierunków i grup literackich XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. ISBN: 83-01-13181-0. S. 194–198.
- Gazda Grzegorz**. 2003. *Stereotypy i awangarda*. W: *Stereotypy w literaturze (i tuż obok)*. Red. Włodzimierz Bolecki, Grzegorz Gazda. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN. ISBN: 83-89348-02-0. S. 173–184.
- Gazda Grzegorz**. 2005. *Imażyzm a imażynizm (głosa komparatystyczna)*. W: *Między słowem a obrazem. Księga pamiątkowa dla uczczenia jubileuszu Profesor Eweliny Nurczyńskiej-Fidelskiej*. Red. Małgorzata Jakubowska, Tomasz Kłys, Bronisława Stolarska. Kraków: Rabid. ISBN: 978-83-88668-88-3. S. 471–477.
- Gizycki Marcin**. 2002. *Słownik kierunków, ruchów i kluczowych pojęć sztuki drugiej połowy XX wieku*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria. ISBN: 83-88560-54-9.
- Głowiński Michał**. 1976a. *Imagizm* [hasło]. W: *Słownik terminów literackich*. Red. Janusz Sławiński. Wrocław: Ossolineum. ISBN: 83-04-01787-3. S. 163.
- Głowiński Michał**. 1976b. *Imażynizm* [hasło]. W: *Słownik terminów literackich*. Red. Janusz Sławiński. Wrocław: Ossolineum. ISBN: 83-04-01787-3. S. 163.
- Głowiński Michał**. 2000. *Imagizm* [hasło]. W: *Słownik terminów literackich*. Red. Janusz Sławiński. Wyd. 3 poszerz. i popr. Wrocław: Ossolineum. ISBN: 83-04-04417-X. S. 210.
- Grochowiak Stanisław**. 1978. *Haiku-images*. Warszawa: PIW.
- Grodecka Aneta**. 2009. *Wiersze o obrazach. Studium z dziejów ekfrazy*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. ISBN: 978-83-232-2016-9.
- Helczyński Stanisław**. 1929. *Liryka angielska XX wieku*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka.
- Helczyński Stanisław**. 1931. *Ezra Pound i T.S. Eliot*. „Wiadomości Literackie”, nr 10. S. 2.
- Helczyński Stanisław**. 1939. *Poeci amerykańscy XX wieku*. W: *Od Szekspira do Joyce’a*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze „Rój”. S. 278–297.
- Helczyński Stanisław**. 1948. *Poeci amerykańscy XX wieku*. W: *Od Szekspira do Joyce’a*. Wyd. II. Warszawa: Stanisław Cukrowski. S. 269–287.
- Hough Graham**. 1960. *Image and Experience Studies in Literary Revolution*. London: Duckworth. ISBN-13: 978-0715601846.

Hutnikiewicz Artur. 1997. *Od Czystej Formy do literatury faktu. Główne teorie i programy literackie XX stulecia*. Wyd. VII. Warszawa: Wiedza Powszechna. ISBN: 83-214-1035-9.

Imaginizm [hasło]. W: *Encyclopaedia Britannica* [online]. Protokół dostępu: <https://www.britannica.com/art/Imaginizm> (20.10.2019).

Imaginizmista [hasło]. W: *Słownik języka polskiego*. 1958–1969. Red. Witold Doroszewski. Warszawa: PWN [online]. Protokół dostępu: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/imaginizmista;5434338.html> (1.06.2020).

Imaginizmizm [hasło]. W: *Słownik języka polskiego*. 1958–1969. Red. Witold Doroszewski. Warszawa: PWN [online]. Protokół dostępu: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/imaginizmizm;5434339.html> (1.06.2020).

Imaginizm [hasło]. W: *Glosbe.com* [online]. Protokół dostępu: <https://pl.glosbe.com/pl/pl/imaginizm> (23.06.2020).

Imaginizm [hasło]. 2018. W: *Wikipedia* [online]. Protokół dostępu: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Imaginizm> (23.06.2020).

Imaginizm, imaginizm [hasło]. W: *Słownik języka polskiego PWN* [online]. Protokół dostępu: <https://sjp.pwn.pl/sjp/imaginizm;2561228.html> (23.06.2020).

Imaginizm [hasło]. W: *Słownik języka polskiego*. 1958–1969. Red. Witold Doroszewski. Warszawa: PWN [online]. Protokół dostępu: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/imaginizm;5434340.html> (1.06.2020).

Imaginizmizm [hasło]. W: *Słownik języka polskiego*. 1958–1969. Red. Witold Doroszewski. Warszawa: PWN [online]. Protokół dostępu: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/imaginizmizm;5434347.html> (1.06.2020).

Imaginizmizm. W: Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego (wersja testowa) [online]. Protokół dostępu: <http://www.nfjp.pl/lemma/ima%C5%BCyzm> (15.04.2020).

Irzykowski Karol. 1935. *Jeszcze raz: ucieczka w kontekst*, „Pion”, nr 19. Przedr. w: Sylwia Panek. 2018. *Spór o „niezrozumiałstwo” w dwudziestoleciu międzywojennym*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk [seria: Polemika Krytycznoliteracka w Polsce. Red. Sylwia Panek, Agata Stankowska. T. 9]. ISBN: 978-83-7654-399-4. S. 309–319.

Jakubowicz Tadeusz. 1924. *Współczesna literatura rosyjska (dokończenie)*. „Nowa Ziemia Lubelska” (19 IV), nr 109. S. 8.

K.W.Z. [Karol Wiktor Zawodziński]. 1922. *Z ruchu literackiego w Rosji*. „Przegląd Warszawski”, nr 9. S. 460–467.

Krawczyk Anna. 2012. „Widzialny porządek” czy „ukryty wymiar”? „Haiku-images” *Sianisława Grochowiaka*. „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1. ISSN: 1898-1593. S. 197–214.

Młodzi poeci Lwowa. Wieczór autorski [tekst niepodpisany]. 1929. „Chwila”, nr 3835 (z dnia 27 XI 1929). S. 9.

Nawiasem [tekst niepodpisany]. 1935. „Czas” [Warszawa], nr 313 (z dnia 14 XI 1935). S. 7.

ob.. 1931. *Co słysząc w świecie literackim*. „Głos Poranny. Dodatek Społeczno-Literacki”, nr 120 (z dnia 3 V 1931). S. 3.

Panek Sylwia. 2018. *Spór o „niezrozumiałstwo” w dwudziestoleciu międzywojennym*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk [seria: Polemika Krytycznoliteracka w Polsce. Red. Sylwia Panek, Agata Stankowska. T. 9]. ISBN: 978-83-7654-399-4.

Pawlikowska-Jasnorzewska Maria. 1997. *Poezje zebrane*. T. 1. Zebrał i oprac. Aleksander Madyda. Wstęp Krzysztof Cwikliński. Toruń: Algo. ISBN: 83-903520-7-9.

„*petals on a wet black bough*”. *Poezja imagistyczna angielskiego modernizmu*. 2002. Red. i przeł. Sławomir Wąciór. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej. ISBN: 83-227-2005-X.

Piskor Stanisław, Paźniewski Włodzimierz. 1975. *W poszukiwaniu siebie. Haiku, czyli poemat trzech linijek*. „Poezja”, nr 1. ISSN: 0032-2237. S. 38–44.

Poezje imagistów. 1985. Przeł. Leszek Engelking, Andrzej Szuba. „Literatura na Świecie”, nr 1. ISSN: 0324-8305. S. 124–142.

Pomer Stefan. 1938. *Literatura polska w okresie niepodległości. Udział Żydów w twórczości literackiej*. „5-ta Rano. Pismo Codzienne Żydowsko-Polskie”, nr 316 (z dnia 12 XI 1938). S. 6.

Pound Ezra. 1960. *Maska i pieśń. Antologia poezji*. Przeł. Jerzy Niemojowski. Monachium: Nakładem Elisabeth Kottmeier i Igora J. Kosteckiego.

Pound Ezra. 1970. *Lustra*. Przeł. Jerzy Niemojowski. „Poezja”, nr 3. ISSN: 0032-2237. S. 66–77.

Pound Ezra. 1973. *De Aegypto. Lament strażnika granic. Ryba i cień. Threnos. Wyspa na jeziorze*. Przeł. Jarosław Marek Rymkiewicz. „Twórczość”, nr 4. ISSN: 0041-4727. S. 5–8.

Pound Ezra. 1975a. *Alba. Rozstanie z przyjacielem*. Przeł. Anna Bartkowicz. „Kierunki”, nr 35, ISSN: 0450-240X. S. 8.

Pound Ezra. 1975b. *Dalsze instrukcje. Wytchnienie. Liu Ch'è. Simulacra. Albatre. Sklep z herbatą. Według Ch'u Yuan'a. Imerró*. Przeł. Jerzy Niemojowski. *Ortus*. Przeł. Piotr Kajewski. „Odra”, nr 7–8. ISSN: 0472-5182. S. 63–65.

Pound Ezra. 2016. *Rzut oka za siebie*. Przeł. Leszek Engelking. W: Leszek Engelking, Andrzej Szuba. *Obraz i wir. Antologia anglo-amerykańskiego imagizmu*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN – Fundacja „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych”. ISBN: 978-83-938702-2-6. S. 417–434.

Pratt William. 1963. *Introduction*. W: *The Imagist Poem*. Red. William Pratt. New York: Plume. ISBN-13: 978-0525471264.

Promiński Marian. 1939. *Świat w stylach literackich*. „Skamander”, z. CII–CIV. S. 48–49.

Przyboś Julian. 1967. *Sens poetycki*. W: *Sens poetycki*. T. 1. Wyd. II powiększone. Kraków: Wydawnictwo Literackie. S. 43–53.

Rosenzweig Benedykt. 1923. *Nowy tom Hatkuty (dokończenie)*. „Chwila. Dziennik dla Spraw Politycznych, Społecznych i Kulturalnych”, nr 1682 (z 16 XI). S. 4.

Salska Agnieszka. 2003. *Przełom modernistyczny w poezji. Czas eksperymentalnego entuzjazmu*. W: *Historia literatury amerykańskiej XX wieku*. Red. Agnieszka Salska. T. 1. Kraków: Universitas. ISBN: 83-242-0297-8. S. 89–113.

Samobójstwo poety [tekst niepodpisany]. 1930. „Kurjer Wileński”, nr 98 (z dnia 29 IV 1930). S. 2.

[**Sawicki Mieczysław**]. 1939a. *Trzydzieści lat futuryzmu*. „Polska Zbrojna”, nr 114 (z dnia 25 IV 1939). S. 5 (tekst drukowany bez podania nazwiska autora).

Sawicki Mieczysław. 1939b. *30 lat futuryzmu*. „Rewia Ilustrowana Tygodniowa” (specjalny dodatek „Głosu Porannego”) z dnia 21 V 1939. S. 4.

[**Schweid Eliezer**]. *Bavli (Rashgolski), Hillel* [hasło]. W: *Encyclopaedia Judaica*. Cyt. za: *Encyclopedia.com* [online]. Protokół dostępu: <https://www.encyclopedia.com/religion/encyclopedias-almanacs-transcripts-and-maps/bavli-rashgolski-hillel> (15.07.2020).

Sebyła Władysław. 1936. *Liryka*. „Rocznik Literacki” [za rok] 1935. Red. Zofia Szmydtowa. S. 12–52. Protokół dostępu: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/25309/edition/22387/content> (30.05.2020).

Sheppard Richard. 2004. *Problematyka modernizmu europejskiego*. Przeł. Paweł Wawrzyszko. W: *Odkrywanie modernizmu*. Red. i wstęp Ryszard Nycz. Kraków: Universitas. ISBN: 83-242-0348-6. S. 71–140.

Słownik języka polskiego. 1978. Red. Mieczysław Szymczak. T. I. Warszawa: PWN.

Sprusiński Michał. 1967. [Rec. Artur Hutnikiewicz. *Od Czystej Formy do literatury faktu. Główne teorie i programy literackie XX stulecia*]. „Pamiętnik Literacki”, z. 2. ISSN: 0031-0514. S. 625–633.

Stawar Andrzej. 1930. *W lamusie idealizmu*. „Miesięcznik Literacki”, nr 4. S. 174.

Stawiczak Barbara [Stanisław Barańczak]. 1978. *Bóg błogostawi małomównym?* „Tygodnik Powszechny”, nr 43. S. 6.

Szuba Andrzej. 1974. *De mortuis nil nisi bene*. „Poezja”, nr 2. ISSN: 0032-2237. S. 38–44.

Śniecikowska Beata. 2016. *Haiku po polsku. Genologia w perspektywie transkulturowej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. ISBN: 978-83-231-3724-5.

Śniecikowska Beata. 2017. „Nuż w uhu”? *Koncepcje dźwięku w poezji polskiego futuryzmu*. Wydanie 2 popr. i uzupeł. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. ISBN: 978-83-231-3864-8.

Świerkocki Maciej. 2016. *Imagizm i jego obrazy*. „Odra”, nr 10. ISSN: 0472-5182. S. 110–112.

- Tchórzewski Andrzej.** 1975. *Między pierwszym a drugim Poundem*. „Poezja”, nr 1. ISSN: 0032-2237. S. 48–54.
- Thacker Andrew.** 2010. *The Imagist Poets*. Tavistock: Northcote – British Council. ISBN: 978-0-7463-1002-1.
- Trubikhina Julia.** 1998. *Imagists Rejected: Vengerova, Pound and a Few Do's and Don'ts of Russian Imaginism*, „Paideuma”, t. 27, nr 2/3. ISSN: 0090–5674. S. 129–151.
- Understanding Misunderstanding*. 2020. Red. Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz, Magdalena Rembowska-Płuciennik, Beata Śniecikowska. T. 1–2. Berlin: Peter Lang. ISBN: 978-3-631-78807-3, 978-3-631-78555-3.
- Wat Aleksander.** 1930. *Wspomnienia o futuryzmie*. „Miesięcznik Literacki”, nr 2. S. 75.
- Wąciór Sławomir.** 2002. *Imagizm. źródła, inspiracje, twórcy*. W: „*petals on a wet black bough*”. *Poezja imagistyczna angielskiego modernizmu*. Red. i przeł. Sławomir Wąciór. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej. ISBN: 83-227-2005-X. S. 9–29.
- Welsch Wolfgang.** 1998. *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*. Przeł. Berenika Susła, Jacek Wietecki. W: *Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*. Cz. 2. Red. Roman Kubicki. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora Poznań. ISBN: 83-7112-045-1. S. 195–222.
- Welsch Wolfgang.** 2004. *Tożsamość w epoce globalizacji – perspektywa transkulturowa*. Przeł. Krystyna Wilkoszewska. W: *Estetyka transkulturowa*. Red. Krystyna Wilkoszewska. Kraków: Universitas. ISBN: 83-242-0424-5. S. 31–43.
- Wróbel Łukasz.** 2012. *Słowa i obrazy*. „Kultura Liberalna”, nr 39 [online]. Protokół dostępu: <http://kulturaliberalna.pl/2012/09/25/wrobel-slowa-i-obrazy-o-poezji-ezry-pounda/> (30.06.2020). ISSN 2081-027X.
- Wyspy na jeziorze. William Butler Yeats, Ezra Pound, Thomas Stearns Eliot i imażiści*. 1988. Przeł. Krzysztof Boczkowski, Leszek Engelking, Andrzej Szuba. Kraków: Miniatura.
- Z.R.** 1930. *Kronika literacka*. „Kurier Warszawski”, nr 37. S. 8.

Beata Śniecikowska

BETWEEN ABUNDANCE AND DEFICIT. THE MEANDERING HISTORY OF THE RECEPTION OF IMAGISM IN POLAND

(abstract)

The article examines the century-long history of Polish reception of Imagism. The author focuses on terminological twists, which are conspicuous in the fact that five different names of the movement can be found in Polish critical and academic works, and

reconstructs reasons for various misunderstandings in reception. The abundance of names has resulted in the deficit of knowledge – i.e. Imagism has constantly been confused with the Russian Imaginism. One of the questions addressed in the article is the problem of the actual connections between the Anglo-American movement and the Russian one. The author also discusses transcultural similarities between the poetic and metaliterary output of Polish interwar and postwar authors (Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Tadeusz Peiper, Stanisław Grochowiak) and the works of Ezra Pound, Amy Lowell, and Richard Aldington.

KEY WORDS

Imagism; Imaginism; haiku-image; reception; misunderstanding

